VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 138)
z dnia 8 października 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 138)

8 października 2014 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– Informacja Ministra Sportu i Turystyki na temat stanu prac nad projektem nowelizacji rozporządzenia Ministra Sportu i Turystyki z dnia 25 października 2012 r. w sprawie stypendiów sportowych dla członków kadry narodowej,

– odpowiedź Ministra Sportu i Turystyki na dezyderat nr 21 w sprawie powołania Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Ulijasz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Jasionek** główny specjalista w Departamencie Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli, **Andrzej Szymański** wiceprezes Izby Turystyki RP, **Marek Kamieński** członek zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Agentów Turystycznych, **Tomasz Rosset** sekretarz generalny Polskiej Izby Turystyki, **Beata Kalitowska** przewodnicząca grupy roboczej ds. ubezpieczeń turystycznych i zabezpieczeń touroperatorów Polskiej Izby Ubezpieczeń, **Marian Sypniewski** członek Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

W imieniu pań i panów posłów witam wszystkich zaproszonych gości, na czele z panem ministrem Ulijaszem.

Przystępujemy do ustalenia porządku obrad. W dniu dzisiejszym przewidujemy rozpatrzenie dwóch punktów: informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat stanu prac nad projektem nowelizacji rozporządzenia Ministra Sportu i Turystyki z dnia 25 października 2012 r. w sprawie stypendiów sportowych dla członków kadry narodowej oraz odpowiedzi Ministra Sportu i Turystyki na dezyderat nr 21 w sprawie powołania Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego.

Czy są uwagi odnośnie do porządku dziennego?

Nie słyszę.

Stwierdzam, że porządek został przez Wysoką Komisję przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego.

Bardzo proszę o to, aby pan minister przedstawił informację w sprawie stypendiów dla członków kadry narodowej i jak postępują prace w tym zakresie.

Głos ma pan minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Ulijasz:

Dziękuję serdecznie.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, moje wystąpienie podzielę na dwie części – przypomnę jak wygląda sytuacja w chwili obecnej i oddam głos dyrektorowi Departamentu Sportu Wyczynowego, który zapozna państwa z informacjami bardziej szczegółowymi.

Obecnie obowiązującym, jest rozporządzenie z dnia 15 października 2012 roku w sprawie stypendiów dla członków kadry narodowej. Jeśli chodzi o jego zmianę, znalazła się ona w wykazie prac legislacyjnych Ministra Sportu i Turystyki. Obecnie trwają uzgodnienia zapisów tego projektu i wkrótce skierujemy go do konsultacji publicznych i uzgodnień międzyresortowych. *Clou* zmian, które miałyby znaleźć się w kolejnym rozporządzeniu dotyczy treści art. 32 ust. 7 ustawy o sporcie, który daje ministrowi właściwemu do spraw kultury fizycznej prawo do szczegółowego ustalenia algorytmu przyznawania stypendiów sportowcom będącym członkami kadry narodowej.

Obecnie doszło do sytuacji, w której sport pełnosprawnych i niepełnosprawnych został zrównany. W obowiązującym porządku prawnym, aby otrzymać stypendium należy spełnić dwa warunki. Pierwszy jest taki, że w zawodach uczestniczyć musi co najmniej osiem krajów i dwunastu zawodników. Jeśli chodzi o kwestię wysokości stypendiów, są jednakowe zarówno dla sportowców pełnosprawnych, jak i niepełnosprawnych. Środowisko sportowców niepełnosprawnych wskazało, że spełnienie tych dwóch warunków – liczby zawodników oraz liczby reprezentacji krajów – bywa trudne. Pojawiają się propozycje, aby minister miał prawo, w drodze wyjątku, przyznać stypendium za zdobycie medalu. Rozwiązanie, które dawałoby uznaniowość, pomimo iż podwyższa prestiż stanowiska ministra, nie jest najlepsze. Może ono powodować kontrowersje.

O szczegółach opowie pan dyrektor Soroko.

Jeśli pojawią się jakieś pytania, postaramy się na nie odpowiedzieć.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan dyrektor.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego w MSiT Adam Soroko:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, tak jak zauważył pan minister, rozporządzenie stypendialne, które obowiązuje już od dwóch lat, wprowadzone w wyniku ustawy o sporcie z 2012 roku, pozwoliło nam przeanalizować wiele funkcjonujących w ustawie przepisów pod względem transparentności oraz pomocniczości, jeśli chodzi o zawodników kadry narodowej, którzy uprawnieni są do uzyskiwania stypendiów.

Ministerstwo, analizując wspomniane przepisy, postanowiło podjąć prace nad zmianą lub doprecyzowaniem niektórych przepisów tego rozporządzenia. Dwuletnia praktyka pozwoliła nam poznać jego ewentualne słabe strony. Obecnie rozporządzenie w sposób wyraźny podkreśla, że stypendium jest uprawnieniem indywidualnym zawodnika i jest przyznawane zgodnie z ustawą, na podstawie decyzji administracyjnej, w przypadku której możliwe są wszelkie środki odwoławcze, zgodnie z k.p.a.

Zastanawiamy się, czy nie warto doprecyzować struktury przepisów i nie wyeliminować pośrednictwa związków sportowych w wypłacie. Tak jak państwo wiedzą, przepis rozporządzenia stwierdza, że z wnioskiem o stypendium dla zawodnika występuje polski związek sportowy a stypendia przekazywane są w ramach umów na szkolenie kadry narodowej z dotacji, jakie minister przekazuje związkowi na ten cel.

W zależności od asertywności i sprawności operacyjnej polskich związków sportowych wnioski składane są różnie. Nie wszystkie związki sportowe gotowe są do podpisywania umów w styczniu i w lutym. Gdyby minister byłby organem bezpośrednio przyznającym stypendia, nie byłoby sygnalizowanych nam często przez zawodników opóźnień. Stypendia byłyby wypłacane na bieżąco, tak jak dzieje się to w przypadku świadczeń olimpijskich wypłacanych przez resort – ministerstwo wypłaca świadczenia zawodnikom bezpośrednio.

Analizujemy również przepisy dotyczące tzw. zmiennej. Stypendium składa się z dwóch elementów – podstawy oraz zmiennej związanej z realizacją procesu szkoleniowego przez danego zawodnika, który zobowiązuje się do tego zgodnie z rozporządzeniem. Analizujemy te przepisy, ponieważ polskie związki sportowe w różny sposób interpretują normy związane z czasookresem występowania i wypłacania zmiennej. Zastanawiamy się, czy przepisy te nie powinny zostać uwzględnione w podstawie, co zwiększyłoby wyso-

kość stypendiów. W ten sposób sytuacja byłaby uproszczona, jeśli chodzi o wysokość stypendiów i przepisy dotyczące ich wypłaty.

Tak jak powiedział pan minister, rozporządzenie dotyczy całego polskiego sportu, nie dzieli ono sportu na olimpijski, nieolimpijski, niepełnosprawnych itp. Wszelkie zmiany w rozporządzeniu, oprócz skutków legislacyjno-finansowych, obejmą całą dziedzinę sportu. Ustawa odeszła od podziałów w sporcie, rozporządzenie również ich nie wprowadza.

Przypomnę jedynie, że w rozporządzeniu z 2009 roku dotyczącym stypendiów dla członków kadry narodowej, na jakie wielokrotnie powoływali się sportowcy niepełnosprawni, mieli oni możliwość uzyskania stypendiów za medale olimpijskie do wysokości dwukrotności podstawy, czyli 4600 zł. Rozporządzenie z 2012 roku, zrównujące prawa do stypendiów sportu pełnosprawnych i niepełnosprawnych określiło wysokość podstawy na poziomie 3300 zł, co daje 7590 zł i rozszerzyło katalog uprawnionych do uzyskania stypendiów o miejsca od 4. do 8. Wcześniej sportowcy niepełnosprawni nie mieli takich uprawnień.

Obecnie mamy do czynienia z sytuacją, w której prawa i obowiązki są zrównane. Wiąże się to z honorowaniem współzawodnictwa na wysokim poziomie. Liczba państw i zawodników w danej konkurencji wymaganych, aby uzyskać stypendium jest wyższa.

Przeanalizowaliśmy również sytuację pod względem kwot na przełomie ostatnich lat. Być może państwa posłów zainteresuje fakt, że od roku 2010 (choć dysponujemy danymi również z okresu o 10 lat wcześniejszego) na stypendia dla osób niepełnosprawnych resort przeznaczył 2300 tys. zł. Wszyscy, którzy spełnili wymogi otrzymali stypendia. Jest to absolutnie niezależne od resortu – jest decyzja, jest wypłata. W roku 2011 była to kwota 1950 tys. zł, w roku 2012 – 2400 tys. zł a w roku 2013, w oparciu o nowe rozporządzenie, było to już 3000 tys. zł. W roku bieżącym szacujemy, że wartość stypendiów dla sportowców niepełnosprawnych osiągnie pułap 4300 tys. zł. Taką kwotę ministerstwo przekaże na stypendia dla sportowców niepełnosprawnych.

Szanowni państwo, to wszystkie informacje, jakie chciałem przedstawić na tym etapie. Jesteśmy gotowi, aby odpowiedzieć na państwa ewentualne pytania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Jako pierwszy na listę osób chętnych do zabrania głosu w dyskusji zapisał się pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, tematem dotyczącym stypendiów sportowców, w tym niepełnosprawnych i zasadami ich przyznawania zajmujemy się w tym roku już po raz kolejny.

Nie jest to uwaga do pana, panie ministrze, ale obowiązuje ciągłość władzy. Ponosi pan odpowiedzialność za rezultaty pracy swoich poprzedników.

W dniu 5 lutego podczas posiedzenia Komisji ten temat był omawiany. Wówczas, pan minister Tomasz Półgrabski powiedział, że potrzebny jest mu miesiąc na rozwiązanie problemu. Przed chwilą przeglądałem stenogram z tego posiedzenia Komisji. Pan przewodniczący powiedział, że nie ma potrzeby pisania dezyderatów, bo pan minister przedstawi rozwiązanie. W dniu dzisiejszym przedstawili państwo identyczny poziom stanu prac nad rozporządzeniem, analogiczny do tego, jak sytuacja wyglądała w dniu 5 lutego. Podczas posiedzenia Rady Sportu Osób Niepełnosprawnych w dniu 8 lipca mówiono o tym samym. Zapoznałem się z protokołem, który przedstawiła obecna na sali pani Magda Przeździecka.

Niestety, muszę powiedzieć, że stoją państwo w miejscu – mówiąc delikatnie. Nie chcą państwo podjąć decyzji, odkładają ją państwo w czasie. Należy zrozumieć, że zmiana rozporządzenia niesie za sobą skutki finansowe. W budżecie na rok bieżący nie ma wielu możliwości. W związku z powyższym chciałbym postawić konkretne pytania i prosić o odpowiedzi. Nie może to być zabawa w ciuciubabkę. Wzajemnie wykonujemy zadania

i możemy spotkać się ponownie. Nie mogę jednak spojrzeć w oczy zawodników, którzy byli tu obecni w dniu 8 lipca. Jako ich przedstawiciel nie dopilnowałem, żeby państwo dotrzymali słowa.

Tylko tyle a może aż…

Mam pytania związane ze sprawą.

Po pierwsze: czy są środki finansowe na zmianę rozporządzenia i zwiększenie wydatków na ten cel w projekcie budżetu państwa na rok 2015? Ktoś mógłby powiedzieć, że środki są, ale nie jesteśmy w stanie przewidzieć wyników polskich sportowców w 2015 roku i wszystko będzie dobrze.

Czy istnieje wola zmian? Powiedzieli państwo o różnych uzgodnieniach.

Druga kwestia, którą poruszali państwo w opiniach, jest w pełni zasadna. Gorąco popieram, abyście przejęli wypłacanie stypendiów od związków sportowych. Nie może być tak, że świadczenie wypłacane przez państwo jest elementem płynności finansowej danego polskiego związku sportowego (pzs) i jego pochodnych. Skoro środki wypłaca państwo, powinien na nim spoczywać ten obowiązek, zgodnie z zasadami sztuki.

Trzeci problem – nie wiem, jak sytuacja przedstawia się w pzs, ale jeśli chodzi o sport osób niepełnosprawnych przykładowo kwota, jaką otrzymuje „Start" jest obniżona. Otrzymuje on określoną kwotę, w której zawarte są środki na stypendia. Jeśli one się zwiększają, to zmniejszają się środki na przygotowania. Rozmywa to obraz finansowania polskiego sportu. Tak, jak funkcjonują świadczenia dla medalistów olimpijskich, należy wprowadzić sztywne świadczenia stypendialne, które ukażą bezpośrednie wsparcie dla danego sportowca, pochodzące z budżetu państwa. W ten sposób zobaczymy, ile przeznacza się z budżetu na sportowców olimpijskich, paraolimpijskich i igrzysk głuchych.

Serdecznie proszę o wprowadzenie wspomnianych zmian, potrzebna jest jednak w tym celu wola z państwa strony.

Jeśli będą mówili państwo o konsultacjach, minie kolejny rok i nic się nie zmieni. Mam zasadnicze pytanie: kiedy minister zakończy sprawę konsultacji i wprowadzi zmiany do rozporządzenia?

Chodzi mi również o takie zmiany, które nie dotyczą bezpośrednio środków finansowych. Problem, który rozpoczął dyskusję nad tym rozporządzeniem to stypendia dla sportowców niepełnosprawnych. Z poprzednio udzielanej nam informacji wynikało, że sportowców, którzy nie spełnili w 2013 roku kryteriów rozporządzenia było 107, wśród nich 49 zajęło miejsca od 1. do 3. Gdy rozmawialiśmy z przedstawicielami środowiska sportowców niepełnosprawnych oraz resortu na ten temat w dniu 8 lipca, prosiliśmy o rozważenie powrotu do poprzednio funkcjonującego rozporządzenia. Kryteria muszą być wspólne dla wszystkich, ale odpowiednio ograniczone do miejsc medalowych od 1. do 3. Należy to rozważyć i podjąć decyzję.

Decyzją systemową byłaby zmiana płatnika. Płatnik, Ministerstwo Sportu i Turystyki, budżet sportu oraz wszystkie kwestie z tym związane, terminowość wypłat itd. natychmiast by się poprawiły. Tak jak wcześniej wspomniałem, pozwoliłoby to nam uzyskać informacje w jaki sposób bezpośrednio budżet państwa wspiera polskich sportowców. Z drugiej strony nie byłoby olbrzymich kwot, jakie otrzymują polskie związki sportowe a *de facto* muszą je transferować do osób fizycznych, nie przeznaczać na szkolenie sportowe. W czasie posiedzenia Komisji w dniu 5 lutego mówił o tym pan Longin Komołowski, co potwierdził pan dyrektor, że zwiększyła się liczba osób uprawnionych do otrzymywania stypendium oraz poziom wpłat. W ten sposób zmniejsza się jednak środki do dyspozycji na inne działania w polskich związkach sportowych.

Konkludując moją wypowiedź, chciałbym złożyć uprzejmą prośbę (obecnie nie mam powodu mówić, że pan minister nie dotrzymuje słowa): proszę, aby postawił pan sprawę po męsku i ustalił termin, w którym państwo uporają się z tym problemem (nie chodzi o zmianę ustawy). Na tym polega wasza praca. Nie zależy to od sportowców niepełnosprawnych, działań Komisji, ale od państwa decyzji. Może z powodu tego, że wiceministrowie zmieniają się zbyt często, nie ma komu podjąć decyzji. Jeszcze przez rok rząd będzie funkcjonował w obecnym składzie.

Mam nadzieję, że pan minister wraz z panem ministrem Biernatem podejmą stosowne decyzje w miarę szybko. Liczę na to, że nie będzie to trwało siedem miesięcy i nie otrzymamy ponownie informacji, że trwają prace nad stanem rozporządzenia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma Zbigniew Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, pan poseł Tomaszewski wyraził opinię w imieniu nas wszystkich.

Może ujmę to troszkę mniej ładnie, panie pośle Tomaszewski, ale ministerstwo po prostu nas oszukuje, oszukuje nie tylko sportowców niepełnosprawnych, ale również parlamentarzystów.

Zdaję sobie sprawę z tego, o czym wspomniał pan poseł Tomaszewski, że pan minister nie odpowiadał za tę sytuację. Nas to jednak nie interesuje, tak samo jak sportowców. Istnieje ciągłość pracy resortu. Ministrowie w różnych resortach się zmieniają. Jeśli podejmuje się temat, trzeba go przeanalizować, albo powiedzieć, że coś jest niemożliwe i tyle.

W dniu dzisiejszym odbywa się pierwsze czytanie budżetu na rok 2015. Mam pytanie zasadniczej natury: czy są pieniądze na stypendia? Pan poseł Tomaszewski pytał o wyniki konsultacji społecznych. Przecież ten projekt rozporządzenia jeszcze nie został nawet wysłany do konsultacji społecznych. W dniu dzisiejszym odbywa się pierwsze czytanie budżetu, więc powiedzcie wprost: zmian nie będzie, rok 2015 nic nie zmieni w tej materii.

Nie po raz pierwszy bierzemy udział w posiedzeniu Komisji, czy w Sejmie. Wiemy jak prowadzone są prace. Jeśli projekt budżetu wpłynął do Sejmu, nie ma praktycznie żadnych szans, aby coś w nim zmienić.

Panie ministrze, proszę o odpowiedź – podejrzewam, że nie ma środków na ten cel i dlatego są te opóźnienia. Szkoda, że tak się robi a nie można o tym po prostu powiedzieć. Nie stać budżetu państwa na to, aby zmieniać regulacje.

Kolega pokazał w jaki sposób na przełomie ostatnich lat narastała wypłata stypendiów. W roku bieżącym były to 4 mln zł a kilka lat wcześniej były to 2 mln zł. Co to oznacza? Że uprawnionych do stypendium jest coraz więcej. Chyba powinniśmy się z tego cieszyć? Osiągają oni dobre wyniki.

Panie ministrze, czy ma pan gotową wersję rozporządzenia do wysłania do konsultacji społecznych?

To jest tylko rozporządzenie, nie jest ono tematem pracy Rady Ministrów a nie możecie się z tym uporać…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Oczywiście, sprawę rozpatruje minister.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

…rozporządzenia są wyłącznie w gestii ministra, opóźnienie jest nieuzasadnione.

Mam jeszcze jedno pytanie: czy wzór do przesłania do konsultacji społecznych jest gotowy? Dobrze byłoby, aby posłowie również otrzymali projekt tego rozporządzenia. Chcielibyśmy zapoznać się z nim wcześniej a nie – po konsultacjach.

Czy są jakieś zasadnicze zmiany dotyczące wypłaty stypendiów jeśli chodzi o miejsca od 1. do 3., udział ośmiu państw i dwunastu zawodników w danej konkurencji?

Czasem toczą się dziwne dyskusje. Dlaczego bonusy i nagrody ma otrzymywać sportowiec niepełnosprawny w dyscyplinie z dziesięcioma zawodnikami a nie – dwunastoma? Czy ten sportowiec wymyślił sobie, że taka dyscyplina będzie istniała, czy też uczestniczy w niej, bo znajduje się w wykazie? Czy to jest jego wina, że w konkurencji startuje dziesięć a nie – dwanaście osób?

Na Boga, nie! Jeśli w planie igrzysk olimpijskich znajduje się taka konkurencja, należy to uhonorować. Przecież zawodnik nie będzie szukał uczestników w innych

krajach i mówił – startujcie, bo musi być nas co najmniej dwunastu. Zawodnik zakłada koszulkę z białym orłem, odgrywany jest hymn, ma więc takie same uprawnienia, jak każdy inny sportowiec.

Czy są jakieś próby radykalnych zmian, czy też bariera ośmiu państw i dwunastu zawodników zostanie utrzymana?

Panie przewodniczący, pragnę powiedzieć jeszcze kilka zdań na temat funduszu gwarancyjnego, gdyż muszę udać się na posiedzenie innej komisji. Otrzymaliśmy informację…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Sprawę tę rozpatrujemy w drugim punkcie…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Wiem, ale muszę uczestniczyć w głosowaniach podczas innej komisji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie możemy tak pracować, panie pośle…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Powiem tylko jedno zdanie.

Będzie to następny papier, który niweczy pracę podjętą przez nas jeszcze w poprzedniej kadencji, w obecnej kadencji pracowała podkomisja. Nadzieje utworzenia funduszu były duże. Co możemy przeczytać w odpowiedzi na dezyderat? Ponownie odpowiedzialność przenosi się na samorządy i marszałków.

Trzeba znaleźć sposób rozwiązania problemu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję, panie pośle, wyraził pan swoją opinię odnośnie drugiego punktu.

Głos ma pan poseł Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Chciałbym zwrócić się do pana ministra i pana dyrektora, aby w miarę sprawnie, w przeciągu 10 dni przesłali nam informację, jakie byłyby skutki dla budżetu, gdyby wprowadzono zasadę przyznawania stypendiów zawodnikom z miejsc 1-3.

Jak sytuacja przedstawiałaby się w przypadku zawodników z miejsc 6-8?

Jakie mogłyby być skutki takiego rozwiązania, opierając się na tegorocznych i ubiegłorocznych informacjach?

Wzrost środków na wypłaty stypendiów wynika również ze zrównania wysokości świadczenia dla sportowców niepełnosprawnych. Wcześniej były one mniejsze. Moim zdaniem, jest to ważny aspekt, jeśli chodzi o szukanie dodatkowych środków dla resortu sportu. Musimy powiedzieć, że w ramach wyrównywania szans i wprowadzenia ustawy o sporcie oraz tego rozporządzenia, zwiększyły się wydatki na stypendia. W związku z powyższym trzeba znaleźć źródło dodatkowych środków, zachowując wspomnianą argumentację. Wspomniane dane byłyby dla nas ważne w trakcie prac nad budżetem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Jagna Marczułajtis.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałabym przyłączyć się do rekomendacji ministerstwa, aby środki były wypłacane bezpośrednio zawodnikom. Jest to ogromnie ważne. Zawodnicy często ponoszą kary za niesprawne działanie związków sportowych. Często stypendia nie są wypłacane z różnych powodów.

Takie przypadki dotyczą również stypendiów solidarności olimpijskiej wypłacanych kasy z Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Środki wpływają na konta związków a następnie są przez nie wykorzystywane na niewłaściwy cel. Proponuję, aby nie tylko związki wnioskowały o możliwość ubiegania się o stypendia dla zawodników, którzy zdobyli

medale olimpijskie, ale również zawodnicy i ich trenerzy. Istnieją przypadki, w których zawodnicy mają podstawy do uzyskania stypendiów a związki o to nie wnioskują.

Warto dodać przepis, aby stypendium wypłacane było począwszy od kolejnego miesiąca po osiągnięciu sukcesu sportowego. Związki czasem zwlekają z decyzją i np. osiągnięcie było w lutym, wniosek w czerwcu, decyzja zapada we wrześniu a stypendium przyznawane jest na rok, czyli do lutego. Zawodnicy na tym tracą.

Bardzo proszę, jeśli są osiągnięcia sportowe, które powinny być nagrodzone stypendium, aby nagradzane były począwszy od następnego miesiąca po osiągnięciu. Dla sportowców jest to niezwykle ważne. Nieraz stypendia sportowe stanowią jedyne źródło utrzymania zawodników.

Należy wziąć pod uwagę również czas trwania wypłacania świadczenia. Nie jest to jasne i sprecyzowane. Czy za osiągnięcia olimpijskie wypłacane są stypendia przez cztery lata, czy też od igrzysk do igrzysk? Jeśli są mistrzostwa świata co dwa lata, należy dać możliwość wypłacania stypendiów przez dwa lata. Jeśli jest to sukces olimpijski, stypendium powinno obejmować cztery lata – cały kolejny cykl olimpijski. Jeśli jest to mistrzostwo Europy, stypendium należy wypłacać do kolejnych mistrzostw. Jest to ogromnie ważne. Sportowiec, który zdobył medal olimpijski może przez cztery lata spokojnie przygotowywać się do ponownego startu. Jest to ogromnie ważne. Jeśli zrezygnuje, świadczenia ustają.

Chciałabym zapytać jak podchodzi się do tematu zawodniczek w ciąży. Czy stypendia są nadal wypłacane? Często jest tak, że traktuje się ciążę jako zawieszenie kariery sportowej. Wtedy stypendium wypłacane jest przez trzy miesiące, a później zawodniczka już go nie otrzymuje. Jeśli deklaruje chęć powrotu do kariery sportowej, czy jest możliwe, aby stypendium zostało utrzymane? Wiele jest aspektów, które mogłyby być brane pod uwagę, mam pytanie – czy wymienione przeze mnie są uregulowane i brane pod uwagę? Z pewnością jest to bardzo istotne dla samych zawodniczek.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos?

Nie słyszę.

Oddaję głos panu ministrowi, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rzeczywiście jest tak, że prace przeciągają się. Aby usprawiedliwić nasz resort pragnę powiedzieć, że nie mamy do czynienia z jednym związkiem osób niepełnosprawnych.

Powiem więcej: polskiego związku osób niepełnosprawnych nie ma, jest tylko organizacja nosząca tę nazwę, ale jest to zwykłe stowarzyszenie. Środowisko osób niepełnosprawnych jest trudne, jeśli chodzi o negocjacje. Gdyby związek byłby jeden, ustalenia byłyby łatwiejsze. Przygotowując się do dzisiejszego posiedzenia Komisji sprawdziłem, że podjęto prace nad zarejestrowaniem związku osób niepełnosprawnych uprawiających sport. Zostały one zawieszone z uwagi na to, że kilka środowisk oprotestowało przepisy statutu. Nie możemy doprowadzić do sytuacji, że będą 2-3 związki. Z tego powodu prace przeciągają się w ramach dyskusji nad projektem.

Nie chciałbym podawać daty, tak jak zrobił to mój kolega, jeśli chodzi o możliwość przesłania propozycji nowego rozporządzenia. Możemy to ustalić podczas posiedzenia kierownictwa resortu. Wtedy będzie można udzielić odpowiedzi, która nie przyczyni się do tego, że będę musiał wycofywać się rakiem z przedstawionego terminu.

Zadane zostało pytanie dotyczące powodów takiej a nie innej wysokości stypendium. Liczba osób uprawiających sport nie zmienia się drastycznie. Wysokość stypendium związana jest ze zrównaniem stawek ze sportowcami pełnosprawnymi. Z tego powodu stypendia są wyższe. Jeśli chodzi o to, jak wyglądałoby finansowanie w oparciu o zasady 1-3 oraz 6-8, przygotujemy taką analizę.

Pani poseł mówiła o możliwości wypłaty stypendium od miesiąca po zwycięstwie. W kolejnym rozporządzeniu chcemy zawrzeć takie przepisy.

Oddam głos panu dyrektorowi Soroko, który odpowie na pozostałe pytania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu w MSiT Adam Soroko:

Panie przewodniczący, skrzętnie notowałem pytania.

Pan minister zwrócił uwagę na jedną kwestię, cały czas uciekamy od dzielenia sportu. Mamy jedno rozporządzenie dla wszystkich polskich sportowców. Każda zmiana w tym rozporządzeniu – nie chodzi nawet o skutki finansowe, o których nie chciałbym nawet wspominać – skutkuje innym traktowaniem wszystkich polskich sportowców. Nie dzielimy ich w żaden sposób.

Jeśli chodzi o środowisko osób niepełnosprawnych, rzeczywiście, jest pewna trudność w rozmowach z nim. Nie jest ono wbrew pozorom tak jednoznaczne w ocenie przepisów. Gdy trwały prace nad nowym rozporządzeniem, kwestionowano przepisy z rozporządzenia z 2009 roku, wskazując na nierówność podmiotów wobec prawa. Zmiana rozporządzenia, zrównująca prawa i obowiązki była przyjęta bardzo przychylnie przez środowisko. Niemała jego część wcale go nie kwestionuje i uważa, że przepisy są dobre i nie należy ich zmieniać. Jest to sprawa dyskusyjna. Środowisko sportowców pełnosprawnych nie porusza tematu stawek i obowiązków.

Jeśli chodzi o przejęcie wypłat stypendiów, zgadzamy się z tym w pełni. Analizujemy sytuację. Związki dysponują środkami na ten cel. Jesteśmy sztywno związani decyzją ministra. Pieniądze muszą się znaleźć. Nie może być sytuacji, że ktoś nie otrzyma stypendium, bo ministerstwo nie przekazało środków.

Nie ma, nie było i nie będzie takich sytuacji.

Czym innym jest sprawność administracyjno-organizacyjna związków. Mogę prosić związki o przekazanie dokumentów, ale zależy to od sprawności ich biurokracji. Różnie z tym bywa. Z tego powodu postulujemy o zmiany. Operacja nie jest łatwa logistycznie. Stypendystów jest ponad 700. Dla resortu nie byłoby to niebywale skomplikowane zadanie, ale wiązałoby się z pewnymi ruchami wewnątrz resortu i mojego departamentu, aby przejąć 700 osób na garnuszek naszej obsługi administracyjnej. Mamy pewne doświadczenia w zakresie wypłaty świadczeń, ale stypendia to trochę inna sprawa. Musimy wziąć pod uwagę fakt, że nie będzie to jednorazowa sprawa. Ktoś będzie musiał ewaluować proces szkolenia. Obecnie robią to związki sportowe, które są elementem postępowania. W tym zakresie musimy postrzegać ewolucję tego procesu.

Tak jak powiedziałem, na wypłaty stypendiów pieniądze zawsze muszą się znaleźć. Na różne inne rzeczy może pieniędzy zabraknąć, ale nie na stypendia. Pan minister powiedział, że w sporcie niepełnosprawnych liczba uprawnionych jest podobna, jak w przypadku sportu pełnosprawnych. Ze względu na fakt, że prawa sportowców zostały zrównane, kwoty wzrosły. Nie dzieje się to, dlatego że sportowców przybywa, jest ich mniej więcej tyle samo. Koszty obniżenia kryteriów liczymy dla całego rozporządzenia i wszystkich dyscyplin. Nie będą to małe kwoty. Rodzi się pytanie o zasadność kryteriów.

Jeśli chodzi o to, o czym mówiła pani poseł Marczułajtis, sami zwracali państwo uwagę na ten fakt. Mamy podobne uwagi. Obecnie wniosek złożony został przez pzs. Może jest to zasadne, zwłaszcza tam, gdzie między zawodnikiem a związkiem dzieje się źle. Związek unika składania wniosków. Gdybyśmy się tym zajęli, byłaby to bezpośrednia relacja między resortem i zawodnikiem, uniknęlibyśmy pośrednictwa.

Jeśli chodzi o wypłaty stypendiów, obowiązuje przepis, że dotyczą one miesiąca po osiągnięciu wyniku sportowego. Problemem jest zwłoka związków sportowych. Istnieje przepis, który stwierdza, że w razie spełnienia przez zawodnika kryteriów, minister wszczyna postępowanie o wydanie stypendium z własnej inicjatywy. Jest to pewnego rodzaju wentyl bezpieczeństwa dla resortu i zawodnika na wypadek niedobrych relacji z pzs…

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Należy zwrócić uwagę, że nie jesteśmy w stanie śledzić sytuacji we wszystkich związkach.

Nikt w urzędzie nie będzie w stanie zorientować się, czy ktoś zdobył medal czy nie i czy przysługuje mu stypendium.

Dyrektor departamentu w MSiT Adam Soroko:

Nie jest to łatwa do rozwiązania sytuacja. Związek ma 30 dni…

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Panie przewodniczący, można rozszerzyć przepis, że w przypadkach uzasadnionych wniosek w tym zakresie może wnieść do ministerstwa zawodnik lub trener, chodzi jedynie o sprawność dokumentacji.

Niektóre związki nie chcą składać wniosków, dochodzi do takich przypadków.

Dyrektor departamentu w MSiT Adam Soroko:

Tak, takie uprawnienie zawodnik nabywa od miesiąca po uzyskaniu wyniku. W sensie formalnym zawodnicy nie są stratni finansowo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Trzeba to rozwiązać w sposób prosty.

Jeśli zawodnik ma prawo do stypendium, sam powinien o nie wystąpić, to w jego interesie leży pozyskanie środków. Byłby to druk, który ministerstwo by rozpatrywało.

Dyrektor departamentu w MSiT Adam Soroko:

Zastanawialiśmy się nad tym.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Gdy ktoś zawali to nie pośrednik, ale osoba zainteresowana. W wykazie ministerialnym opisane są warunki wymagane do wniosku o stypendium.

Uważam, że to byłoby najlepsze rozwiązanie, najprostsze są najlepsze. Proszę odnieść się do…

Dyrektor departamentu w MSiT Adam Soroko:

Odpowiem na kolejne pytania.

Czasookres wypłaty stypendium – w układzie medali z igrzysk olimpijskich – istnieje możliwość dwóch lat świadczeń. Mistrzostwa świata odbywają się co roku lub co dwa lata – okres świadczeń to dwa lata.

Jeśli chodzi o ciążę, ustawa reguluje sprawę – stypendium wypłacane jest w 100%. Jeśli niezdolność do uprawiania sportu, stypendium utrzymuje się po urodzeniu dziecka, świadczenie wypłacane jest jeszcze przez 6 miesięcy. Zawodniczki w ciąży są bardzo dobrze traktowane (Julia Michalska była w takiej sytuacji). Stawka wypłat była pełna.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan minister i pan dyrektor odnieśli się do spraw budżetu. Nie ma problemów z finansowaniem. Jeśli tak by było, zwiększenie kwot z 2 mln zł na 4 mln zł, co zresztą zrobiono w krótkim okresie, byłoby możliwe.

Pytania posłów nie są zasadne w tym zakresie.

Pytano o minimum osiem krajów i dwunastu zawodników w konkurencjach, tę kwestię muszą państwo analizować w dalszym ciągu, opinie związków są różne.

Nie słyszę kolejnych zgłoszeń posłów i zamykam ten punkt porządku dziennego.

Przystępujemy do punktu drugiego, którego omawianie szarżą rozpoczął pan poseł Babalski – rozpatrzenia odpowiedzi ministra sportu i turystyki na dezyderat nr 21 w sprawie powołania Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego.

Pragnę powiedzieć, że uczestniczyliśmy w debacie i minister posiłkował się naszą wspólną opinią podczas posiedzenia Rady Ministrów. Bez głosu sprzeciwu przyjęliśmy wsparcie dla utworzenia takiego funduszu. Podczas posiedzenia Rady Ministrów pojawiły się wątpliwości, które przedstawi nam pan minister.

Ta kwestia nadal jest analizowana i korygowana.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, przypomnę w skrócie, jak wyglądała praca nad założeniami projektu ustawy o Turystycznym Funduszu Gwarancyjnym.

Prace rozpoczęte zostały w roku 2012, gdy resort przygotował projekt założeń. Wielokrotnie podczas posiedzeń Komisji był on przedstawiany, Wysoka Komisja doskonale go zna, więc pominę szczegóły.

Podczas posiedzenia w dniu 19 sierpnia 2014 roku Rada Ministrów zobowiązała Ministra Sportu i Turystyki, Ministra Administracji i Cyfryzacji oraz Ministra Spraw Zagranicznych do przeanalizowania wątpliwości w zakresie zmian obowiązków marszałków województw wynikających z ustawy o usługach turystycznych oraz zapewnienia właściwej implementacji dyrektywy Rady nr 90/314/EWG.

W dniu 5 września nasz resort przeprowadził spotkanie przedstawicieli Ministra Spraw Zagranicznych, Ministra Finansów oraz Ministra Administracji i Cyfryzacji. Celem było omówienie realizacji obowiązku nałożonego przez Radę Ministrów. Efektem było wspólne stanowisko wyżej wymienionych resortów.

Planujemy również rozpoczęcie prac nad Białą Księgą usług turystycznych, która będzie podstawą założeń ustawy o usługach turystycznych.

Aby państwa nie zanudzać swoją osobą – pani dyrektor Napiórkowska uzupełni moje wystąpienie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Turystyki w MSiT Maria Napiórkowska:

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pragnę powiedzieć, że po decyzji podjętej podczas posiedzenia Rady Ministrów w dniu 19 sierpnia niezwłocznie przystąpiliśmy do realizacji ustaleń. Tak jak powiedział pan minister w dniu 5 września odbyło się spotkanie w ministerstwie, w gronie resortowym, z przedstawicielami Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Do udziału zaprosiliśmy również przedstawicieli Ministerstwa Finansów, które jest kluczową instytucją w zakresie funduszy państwowych.

Po dyskusji, która odbyła się w gronie resortowym zorganizowaliśmy jeszcze jedno spotkanie, z przedstawicielami Polskiej Izby Ubezpieczeń. Staraliśmy się znaleźć i przeanalizować inne możliwości wzmocnienia systemu zabezpieczeń turystów niż Turystyczny Fundusz Gwarancyjny.

W chwili obecnej wszystkie strony zobowiązane są, aby do połowy października przedstawić Ministrowi Sportu i Turystyki propozycje innych rozwiązań. Oczekujemy na informacje zwrotne z MSZ, MF oraz MAiC i PIU. Po tym, gdy wpłyną do naszego resortu wspomniane propozycje, ponownie przeanalizujemy projekt i przygotujemy wspólne stanowisko na posiedzenie Rady Ministrów.

To wszystkie informacje, jakie chciałam przedstawić.

Pragnę dodać (odnosząc się do wypowiedzi pana posła Babalskiego), iż nie jest tak, że marszałkowie już w chwili obecnej pozbawieni są tych obowiązków. Pamiętajmy, że od wielu lat realizują oni obowiązki wynikające z ustawy o usługach turystycznych. Zalecenie Rady Ministrów dotyczyło doprecyzowania tych obowiązków.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Głos ma pan przewodniczący Gut-Mostowy, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, bardzo cieszę się, że nadal prowadzone są analizy a termin przedstawienia projektu jest bliski.

Obawiałem się, że sprawa funduszu oraz zmian w systemie zabezpieczeń turystów utknie w martwym punkcie. Cieszę się, że w dniu dzisiejszym na sali obecni są przed-

stawiciele najważniejszych instytucji i stowarzyszeń turystycznych – Polskiej Izby Turystyki, Izby Turystyki RP oraz Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Agentów Turystycznych.

Nie słyszałem, aby powiedziała pani, że te instytucje zostały zaproszone do konsultacji, wspomniała pani tylko o środowisku ubezpieczeniowym. Nie wiem, czy się nie przesłyszałem.

Sądząc po uśmiechach przedstawicieli organizacji turystycznych mam rację.

Jest to totalne zaskoczenie. Nie jest to sprawa wyłącznie instytucji ubezpieczeniowych, ale również środowiska turystycznego.

Wracając do spraw merytorycznych, w przyjętym przez nas dezyderacie, zostały wymienione trzy zasadnicze korzyści związane z wprowadzeniem funduszu gwarancyjnego.

Pragnę dodać, że stanowisko branży turystycznej nie było jednolite, jeśli chodzi o fundusz. Wszyscy podkreślali, że niektóre sprawy należy uściślić i doprecyzować.

Z pewnością pierwszym argumentem na rzecz funduszu jest stuprocentowe zabezpieczenie spraw finansowania powrotu turystów zza granicy.

Gdyby powstał fundusz, środki byłyby wypłacane szybko, nie trzeba byłoby czekać rok na zgromadzenie wszystkich roszczeń. Jeśli fundusz nie powstaje, trzeba byłoby zastanowić się, jak zmienić przepisy, aby wypłacalność była zdecydowanie szybsza. Trzecim argumentem powołania funduszu było, aby z marszałków zdjęty został obowiązek organizacyjny sprowadzania turystów zza granicy. Marszałkowie i samorządy wojewódzkie popierały te rozwiązania. Można je rozważyć bez konieczności wprowadzania funduszu gwarancyjnego.

Aby przedyskutować tę sprawę, należy zaprosić do rozmów również branżę turystyczną i samorządy wojewódzkie.

Takie są moje wątpliwości na obecnym etapie dyskusji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Bardzo proszę, głos mają pan poseł Matuszewski a, następnie, pan przewodniczący Falfus.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam pytanie w sprawie nieprzyjęcia przez Radę Ministrów projektu założeń.

Proszę o szczegóły, jakie były powody tej decyzji?

Od dłuższego czasu mówimy o założeniach i o projekcie. Chciałbym dowiedzieć się który minister miał uwagi i o co konkretnie chodzi.

Jeśli nie otrzymam konkretnych odpowiedzi, mogę domniemywać, że komuś chodzi o utrzymanie stanu obecnego. Przez tak długi okres czasu nie można rozwiązać problemu, jako Komisja nie znajdujemy wytłumaczenia dla przyczyny. Nie może być tak, że kolejny rok sprawa pozostaje nierozwiązana, na to się zanosi.

Panie ministrze, proszę o konkretną odpowiedź.

Moje wystąpienie będzie krótkie: kto i jakie miał zastrzeżenia do założeń projektu?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan przewodniczący Falfus, proszę bardzo.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Gdy rozmawialiśmy na temat dezyderatu nr 21, na sali obecni byli przedstawiciele ministerstwa. Rozmawialiśmy na ten temat, korygowaliśmy nawet jego treść.

Nie słyszałem o braku aprobaty dla takiego rozstrzygnięcia, czyli powołania Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego. Powszechnie wiadomo, że marszałkowie nie mają prawnej możliwości szybkiego reagowania i przetransportowania poszkodowanych turystów zza granicy.

Jeśli ministerstwo nie zareaguje, stan obecny się utrzyma. Albo doposaża się marszałków w narzędzia prawne, aby nie mieli kłopotów prawnych z tego tytułu, albo wprowa-

dza się inne rozwiązania. Marszałkowie działają w dobrej wierze i przegrywają procesy sądowe.

Jaki rząd nie reaguje na problemy marszałków? Potwierdzam słowa mojego poprzednika: należy zająć konkretne stanowisko. Ważne są ustalenia Rady Ministrów i to kto sprzeciwiał się wprowadzeniu zmian.

Sytuacja jest nie do przyjęcia, problem nie został rozwiązany.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Udzielę państwu odpowiedzi a, ewentualne braki, uzupełni koleżanka.

Jeśli chodzi o przedstawicieli instytucji ubezpieczeniowych, w przypadku prac nad Białą Księgą, jej przedstawiciele zostaną włączeni do prac. Odnosząc się do uwag w zakresie projektu założeń ustawy, proces legislacyjny (nie chcę przypominać tego ekspertom od tworzenia prawa) przebiega następująco: podczas posiedzenia Komitetu Stałego Rady Ministrów zgłoszono zastrzeżenia. Złożyły je m.in. resort finansów, gospodarki oraz Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

Udało się je nam wyjaśnić, nie pamiętam w chwili obecnej ich treści. Jesteśmy w stanie je odszukać i przesłać panu posłowi.

Projekt został przesłany pod obrady Rady Ministrów z zastrzeżeniami.

Nie byłem, niestety, obecny podczas jej posiedzenia, ale Rada Ministrów podjęła decyzję o przeanalizowaniu innego wariantu rozwiązania tego problemu.

Bardzo proszę, wypowie się teraz pani dyrektor.

Dyrektor departamentu w MSiT Maria Napiórkowska:

Kontynuując myśl pana ministra, pragnę powiedzieć, że niedoproszenie Polskiej Izby Turystyki do tego etapu rozmów wynika jedynie ze ścisłej realizacji decyzji Rady Ministrów, analizowaliśmy możliwości stworzenia dodatkowego produktu ubezpieczeniowego.

Pragnę podkreślić, że w ministerstwie przygotowany został test regulacyjny nowej ustawy o usługach turystycznych. Zakładała ona istnienie Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego. Przystąpiliśmy do prac nad Białą Księgą – to nowy rozdział, który doprowadzi nas do nowej ustawy o usługach turystycznych. Trudno mi powiedzieć, jak będzie wyglądał ten system. Rozpoczynamy prace i rozwiązanie problemu jest priorytetem naszego resortu.

Pragnę zadeklarować, że samorząd turystyczny zostanie zaproszony do współpracy i prac bieżących. Przedstawiciele samorządu mogą powiedzieć, że zawsze jesteśmy tam, gdzie trzeba zająć się dobrem wspólnym i jesteśmy otwarci na współpracę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan przewodniczący Falfus i oddam głos stronie społecznej.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Mówiłem o sprawie w nieco szerszym kontekście. Przypuszczam, że wiem jaka była przyczyna, ale proszę przekazać mi na piśmie informacje związane z posiedzeniem Rady Ministrów w tym zakresie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Udzielam pani głosu, proszę przedstawić się do protokołu.

Przewodnicząca grupy roboczej ds. ubezpieczeń turystycznych i zabezpieczeń touroperatorów Polskiej Izby Ubezpieczeń Beata Kalitowska:

Polska Izba Ubezpieczeń, Beata Kalitowska. Jestem przewodniczącą grupy roboczej zajmującej się ubezpieczeniami turystycznymi i zabezpieczeniami dla organizatorów wycieczek.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pragnę przedstawić sytuację z punktu widzenia branży ubezpieczeniowej.

Rzeczywiście, podczas wspomnianego spotkania w ministerstwie obecni byli przedstawiciele branży ubezpieczeniowej oraz Związku Banków Polskich, Komisji Nadzoru Finansowego oraz Ministerstwa Finansów. Tematem dyskusji były możliwości branży finansowej do stworzenia nowego systemu zabezpieczeń lub ewentualnego nowego produktu. Branża turystyczna nie została pominięta, skoncentrowano się na branży ubezpieczeń.

Jak sytuacja przedstawia się w chwili obecnej? Jeśli przeanalizują państwo rejestr oraz zapoznają się z danymi, ilu ubezpieczycieli proponuje tego rodzaju zabezpieczenia, zobaczą państwo, że ciężar zabezpieczeń spoczywa na barkach czterech z nich. Ich możliwości są ograniczone. W perspektywie jest ujęta dyrektywa, która zwiększa wymogi kapitałowe dla ubezpieczycieli. Przestrzegam przed szukaniem łatwych rozwiązań, jak np. nowe ubezpieczenie, które rozwiąże problem. Może dojść do sytuacji takiej, jak w przypadku odpowiedzialności cywilnej szpitali – pewne rozwiązania zostały wypracowane, ale praktyka pokazała, że nie funkcjonują. Ubezpieczenie było tak kosztowne, że szpitali nie było na nie stać. Jako ubezpieczyciele od kilku lat uczestniczymy w rozmowach na temat zabezpieczeń. Identyfikujemy te same problemy – trzy główne bolączki: zapewnienie stuprocentowego zwrotu przedpłat, profesjonalnej repatriacji i przyspieszenie wypłat.

Pan przewodniczący wspomniał, że jeśli nie uda się stworzyć funduszu, czy nie warto przyspieszyć wypłacania odszkodowań. System wymusza oczekiwanie. Jeśli istnieje górny limit wypłat, oznacza to, że zgodnie z przepisami należy odczekać rok na zakończenie okresu składania roszczeń. Dopiero wtedy, gdy znane są wszystkie roszczenia, można proporcjonalnie wyliczyć, ile należy się poszczególnym klientom – czy jest to zwrot 100%, 80%, 70% itp. Jako grupa robocza przygotowujemy dla ministerstwa, zgodnie ze zobowiązaniami, do dnia 15 października, propozycje zmian.

Już teraz mogę powiedzieć, że w tym piśmie rekomendujemy utworzenie funduszu. W obecnej sytuacji rynkowej jest on jedynym rozwiązaniem, które zapewni 100% wypłat.

To rozwiązanie z powodzeniem praktykowane jest w krajach Europy Zachodniej: Danii, Holandii i Francji. Fundusz nie zastępuje gwarancji ubezpieczeniowych i bankowych, ale jest ich uzupełnieniem. Organizator przedstawia do funduszu gwarancję, z której koszty pokrywane są w pierwszej kolejności. Gdy nie jest ona wystarczająca, uruchamiane są środki funduszu, jest to natychmiastowe. Założenie jest takie, że klient otrzymuje 100% zwrotu przedpłat. Gdy roszczenie wpływa, pokrywane jest w 100%. Nie ma konieczności oczekiwania przez rok na zakończenie okresu składania roszczeń. Fundusz zapewnia profesjonalną obsługę repatriacji klientów, przez co robione jest to sprawniej i taniej. Wszystkie przesłanki są spełnione.

Kolejna kwestia – w opinii branży ubezpieczeniowej brakuje instytucji, która koordynowałaby pewne kwestie. Chodzi o kontrole, statystyki rynkowe oraz koordynację. Warto skupić wszystkie działania w jednym punkcie a nie rozpraszać je na szesnaście urzędów marszałkowskich.

Konieczne jest powiązanie zmian z ustawą o usługach turystycznych. Fundusz musi być częścią kompleksowego rozwiązania, gdyż istnieje ryzyko nadużyć. Klient, który będzie miał pewność, iż uzyska 100% zwrotu z funduszu, będzie korzystał z ofert nieuczciwych organizatorów dużo poniżej kosztów. Fundusz musi być częścią kompleksowego rozwiązania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zwróciła pani uwagę na bardzo szczegółowe kwestie, wydaje mi się, że problem funduszu leży w szczegółach.

Wszyscy zgadzamy się z faktem, że jest on potrzebny. Zapewne podobnie myśli Rada Ministrów. To, jak skonstruować fundusz jest warte zastanowienia.

Myślę, że posłowie mogli z pani wypowiedzi dowiedzieć się, że nie jest to kwestia prosta. Sądzę, że Rada Ministrów musi znać rozwiązania szczegółowe, aby przyjąć projekt. Dysponuję informacjami na temat przebiegu tamtej debaty.

Przewodnicząca grupy roboczej w PIU Beata Kalitowska:

Przedstawię krótki komentarz.

Oczywiście, chodzi o szczegóły, ale przede wszystkim osoby podejmujące decyzje muszą poznać realia i możliwości. Problem polega na tym, że funkcjonuje opinia, iż sprawę można rozwiązać łatwo w inny sposób. Dopóki nie uświadomimy sobie, że nie ma tu złotego środka, nie rozpoczniemy pracy nad szczegółami.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zgadzam się z panią, mam nawet pomysł na kontynuację tej dyskusji.

Zgłaszali się panowie…

Członek zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Agentów Turystycznych Marek Kamieński:

Członek zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Agentów Turystycznych, Marek Kamieński…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę o krótkie wypowiedzi.

Członek zarządu OSAT Marek Kamieński:

Dla przypomnienia: niemal dwa lata temu pięć głównych branżowych organizacji turystycznych złożyło na ręce pani minister pismo, które wyrażało poparcie dla funduszu, z adnotacją, że priorytetem jest praca nad ustawą o usługach turystycznych.

Po półtora roku, podczas posiedzenia Komisji, zastanawialiśmy się, czy ten fundusz nie jest zbyt kosztowny, to było tematem naszej dyskusji. Stwierdziliśmy jednak, że jest on najlepszym wyjściem z sytuacji, obok ustawy o usługach turystycznych, która jest najważniejsza.

Obecnie mówimy, w oparciu o nowe zalecenia rządu, o sprowadzaniu klientów biur podróży do kraju przez marszałków.

W dalszym ciągu nie mówimy o zaliczkach i stratach poniesionych przez klientów. Nie możemy zapomnieć o tym, że ludzie ci stracili pieniądze i słyszą tylko o sprowadzaniu turystów do kraju. Świat poszedł do przodu. Musimy mówić o zmianach w ustawie o usługach turystycznych. Zmiany są na tyle duże, że klienci uciekają z biur i szukają wycieczek korzystając z komputerów.

To problem całej Europy, nie tylko naszego kraju.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Sekretarz generalny Polskiej Izby Turystyki Tomasz Rosset:

Sekretarz generalny Polskiej Izby Turystyki, Tomasz Rosset.

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, temat zabezpieczeń i turystycznego funduszu gwarancyjnego pojawił się w 2012 roku, po serii upadłości agencji turystycznych.

Należy mieć świadomość, że do dnia dzisiejszego nie zrobiono niemal nic w tej sprawie. Wprowadzono jedno rozporządzenie Ministra Finansów, które podwyższyło minimalne sumy gwarancyjne.

O fakcie, iż definitywnie tematu to nie załatwia świadczy, że po analizie bardzo łatwo można dojść do wniosku, iż w zdecydowanej większości przypadków nowe sumy gwarancyjne nie dałyby możliwości ściągnięcia wszystkich turystów do kraju a co dopiero – zwrotu pieniędzy. Oznacza to, że w dalszym ciągu stoimy w miejscu.

Fakt, iż w 2013 doszło do niewielu upadłości (a w tym roku praktycznie ich nie było) jest jedynie efektem samoregulacji branży. Nie możemy polegać tylko na tym. Państwo polskie jest w dobrej sytuacji i stać je na to, aby pokryć roszczenia osób, które uznają, że dyrektywa Unii Europejskiej została niewłaściwie implementowana. Jest to ewidentne.

Branża ubezpieczeniowa od początku prezentowała stanowisko, iż nie jest możliwe wprowadzenie nowego produktu ubezpieczeniowego, który załatwi sprawę. Nawet, jeśli byłby on wprowadzony, byłby tak drogi, że biur nie byłoby stać na składki. Oznacza to, że jeśli będziemy teraz tworzyli Białą Księgę, o której wspominała pani dyrektor, odkła-

damy wejście w życie nowej ustawy na nie wiadomo jak długi okres. Powinniśmy działać tak, aby maksymalnie szybko wprowadzić pewne rozwiązania.

Chcieliśmy, aby prace nad ustawą turystyczną, skoordynowane z pracami nad TFG, były prowadzone równocześnie. Resort zadecydował, że priorytetem będzie TFG, odstawiając ustawę na drugi tor. Doszło obecnie do sytuacji, że priorytetowa ustawa o TFG została *de facto* niemal odrzucona a rząd będzie koncentrował się na ustawie o usługach turystycznych.

Warto podjąć wreszcie konkretne decyzje.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę pana o krótką wypowiedź.

Wiceprezes Izby Turystyki RP Andrzej Szymański:

Wiceprezes Izby Turystyki RP, Andrzej Szymański.

Od wielu lat w Sejmie dyskutujemy na ten temat. Każdy zdaje sobie sprawę, że dla turystów, których biura podróży pozostawiły za granicą, musi istnieć zabezpieczenie. Podobnie dla turystów, którzy jeszcze nie wyjechali, ale już wpłacili zaliczki lub opłacili całe wycieczki. Należy o tym pamiętać.

Sytuacja jest następująca, chcemy zabezpieczyć osoby, które wyjechały za granicę. Moje pytanie od czterech lat jest następujące: co zrobić, aby nie doszło do upadłości?

Żaden fundusz i pieniądze nie zmienią tego, co stało się w 2012 roku, to był horror. Biura padały jedne po drugich i tylko oglądały się na to, czy marszałek przywiezie turystów, czy nie.

Proszę państwa, jeśli nie przygotujemy porządnej ustawy o turystyce, w której nie sprecyzujemy pojęcia Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego, nic z tego nie będzie. Jeśli suma gwarancyjna ubezpieczenia jest niższa niż potrzebna do sprowadzenia ludzi zza granicy, fundusz dołoży środki. Kto to policzył? Kiedy to zrobi? A jeśli tego nie zrobi, to co?

W 2012 roku upadło 10 biur podróży, jeśli jednak upadnie więcej? Chodzi o to, że upadają wielkie biura podróży, zajmujące się turystyką czarterową. Proszę zobaczyć, jak one się nazywają, jakie pieniądze za tym idą, czy są to biura polskie, czy zagraniczne, mające mecenasów w krajach arabskich.

Jeśli sprzeczaliśmy się na temat funduszu na tej sali, Izba Turystyki RP od początku była mu przeciwna. Jeśli jednak została podjęta decyzja o jego powołaniu, zróbmy to porządnie. Należy obciążyć te firmy i biura, które zajmują się turystyką czarterową. Takie jest największe niebezpieczeństwo.

Jeśli upadnie biuro jednorodzinne, nic się nie stanie, ubezpieczenie pokryje koszty. Polska Izba Ubezpieczeń ciągle odpowiada, że nie można utworzyć innego produktu niż fundusz gwarancyjny. Postulowałem o utworzenie możliwości ubezpieczenia osób indywidualnych od upadłości biura podróży. Jeśli przeznaczam 10 tys. zł na wyjazd do Egiptu wraz z rodziną, stać mnie na 200-300 zł opłaty na ubezpieczenie, aby odzyskać pieniądze w przypadku upadłości biura. Tak wygląda historia.

Proszę państwa, może moje stwierdzenie będzie odważne, ale nie wszystkie argumenty przedstawiane przez branżę turystyczną dotyczące tego funduszu są brane pod uwagę.

Z wielkim niezadowoleniem przyjmuję fakt, iż o funduszu gwarancyjnym rozmawia się bez udziału Izby Turystyki RP.

Mówię jedynie w swoim imieniu, nie całej branży.

Uważam, że przejęzyczenie pani dyrektor Napiórkowskiej (bardzo przepraszam), iż nie zaproszono Polskiej Izby Turystyki… Co to znaczy? Czy w rozumieniu państwa posłów i resortu ona reprezentuje całą branżę turystyczną? To jest jakaś pomyłka. Należy kontaktować się z całą branżą, w tym – z Izbą Turystyki RP.

Naprawdę, musimy w pierwszej kolejności zadbać o ustawę o turystyce, reszta będzie wynikiem naszych działań.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, w efekcie tej dyskusji poproszę pana przewodniczącego Guta-Mostowego, abyśmy na początku grudnia zorganizowali konferencję w parlamencie, do udziału w której zaproszone zostaną wszystkie strony zainteresowane – pan minister, inni ministrowie, szef kancelarii, minister Sikorski.

Są to właściwe osoby, które powinny przysłuchać się dyskusji branży i ekspertów, aby pokonać pewną granicę infantylnej debaty.

Myślę, że to najlepsze rozwiązanie, które daje nam czas na przygotowanie.

Proszę stronę społeczną o przygotowanie swoich propozycji rozwiązań.

Panią dyrektor proszę, aby przekazała pani minister właściwej do spraw turystyki informacje, że oczekujemy na sugestie.

Osobą odpowiedzialną za przygotowanie spotkania będzie pan poseł Andrzej Gut-Mostowy.

Innego rozwiązania nie dostrzegam. Pozwoli nam to na sprowadzenie dyskusji na właściwy tor.

Szanowni państwo, nie usłyszymy innej odpowiedzi na ten dezyderat.

Jeśli nie usłyszę zastrzeżeń, stwierdzę jej przyjęcie. Czy jest zastrzeżenie?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Tak, mam zastrzeżenia odnośnie do odpowiedzi.

Uważam, że nie jest ona satysfakcjonująca.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

OK, przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem odpowiedzi na dezyderat? (5)

Kto jest przeciw? (1)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Stwierdzam przyjęcie odpowiedzi na dezyderat.

Wolne wnioski?

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, dziękuję za powierzenie mi tak odpowiedzialnej funkcji.

Mam sugestię – jeśli okaże się, że wszystkie strony dysputy oraz resorty będą gotowe do dyskusji jeszcze w listopadzie, czy możliwe będzie zorganizowanie spotkania wcześniej?

Każdy tydzień jest istotny.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeśli będzie to możliwe, oczywiście, że tak, byle nie w tygodniu sejmowym, abyśmy mogli przyjechać i poświęcić się sprawie w pełni.

Dziękuję państwu za pracę w dniu dzisiejszym.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad zamykam posiedzenie Komisji.